

NA WAKACJE!

walizki, plecaki, płaszcze, wiatrówki, buciki górskie, sportowe, tenisowe, naczynie aluminiowe, nanieki etc.,
w największym wyborze, po najniższych cenach!

Dom Sportowy J A N P R O C H A S K A, Bielsko.

NA URLOPY!

„Przychodzą do Was ludzie z Obwiepola“... A tak, przychodzą, bo socjaliści już do nich nie trafiają. Z czym do nich pójdą? Zniosą im chyba jałowiznę hasel i myśli, ponętnych niewybrednie i naiwnie okraszoną żydowską płataniną ponętnych ścieżek, prowadzących do ich własnego celu.

„Nie dajcie się bałamucić“!... i idźcie dalej na naszym pasku, pracujcie dla międzynarodowej organizacji kapitalistów, a tymi są właśnie żydzi. Kilka razy wypowiedział też p. poseł wyświechtany na wszystkie boki komunał: „Precz z kapitalizmem!“ Wielka szkoda, że nie objaśnił jeszcze swoich baranków, że kapitał jest w rękach żydów. Bo chyba to p. poseł wie, napewno wie, ale nie chce powiedzieć, bo mu nie jest wolno, bo to jest przeciw programowi. Wygodniej i bezpieczniej jest mu mówić bezsensy, ale zgodnie z programem.

„Miejsce dla ludzi czynu jest przy naszych, starych, czerwonych sztandarach“... to jest wielki płaczliwy krzyk podobny prośbie o jałmużnę, a można go śmiało zidentyfikować ze słowami: „zostańcie przy nas towarzysze, umierajcie w tych hasłach, jakie wam głosimy, nie wchodząc w to, czy są dobre, czy z gruntu fałszywe“

Na to wezwanie odpowiedź była na miejscu. Apatyczne grupy słuchaczy, trzymające się partii z przyzwyczajenia, grupy bez celu i wiary. Bo jaki ich cel i w co mogą wierzyć? Czy w hasła, które same sobie przeczą? Czy w oderwane od rozsądku i kłamliwe słowa przywódców?

A gdzież macie tych ludzi czynu? Wymieńcie nam nazwiska ich, liczbę i czynyl!

Wtenczas zdaje się ich nie będzie. Jednocześnie kokietował chłopów, mówiąc, o ich niedoli, grał nawet na uczuciu narodowym przypominając r. 1905, r. 1914, r. 1918, mówiąc przytem co chwila: „Precz z nacjonalizmem“. Prawda, jaki piękny bigos?... — A dlaczego wspominając cały szereg wypadków i dat nie wspomniał o roli P. P. S. 12. 5 1926? Przecież to było aktualniejsze, bo za 11 dni później była rocznica. Ho! Ho! nie na darmo jest posłem socjalistycznym... umie lawirować. Tu powinni „towarzysze“ skłonić głowę, bo tak umieć tumanić — to talent, to skarb u nich nieoceniony.

Była też mowa o więźniach politycznych. Padły nawet okrzyki, aby wypuścić „naszych“. — Gdzie ich macie i ilu, dwóch, pięciu, czy może „aż“ dziesięciu? Nie panie pośle, i tu niema racji, bo na czerwonych sztandarach niema krwi więźniów politycznych, jest to

tylko farba, zwykła dekoracyjna farba, która z każdym dniem płowieje!

Więźniami politycznymi są właśnie ci ludzie z b. O. W. P. Ich dziennie 3 000 przebywa w aresztach i więzieniach. Oni nie tumanią ludzi krzykiem, oni pracują dla Narodu i cierpią za

Z wczorajszych mów wiecowych jasno widać bankructwo socjalizmu, a używanie naiwnych wybiegów, sojusz z żydami z jednej strony a „bujanie“ robotnika polskiego i kokietowanie chłopów z drugiej strony, jest dla socjalizmu conajmniej tak niebezpieczne, jak bujanie na trapezie.

Dogorywają i robią to w dodatku w sposób nieestetyczny, nieprzyjemny, to ośmieszają ostatnie chwile swego życia.

Włożyli na głowy uwieńczone laurowe wieńce i stojąc pod czerwonymi sztandarami, krzyczą z łezką w oku: „Tu nasze stare, czerwone sztandary“. — Tak. Stare i przeżyte już!...

TEODOR KOCWA

Książki nadesłane:

Nakładem Księgarni Św. Wojciecha wychodzi od kilku lat „Biblioteczka Przyrodnicza“ w małym, dogodnym formacie. Biblioteczka ta składa się z dwu stopni, z których książeczki ukazujące się z uwagą „Stopień I.“ służyć mogą za lekturę dla dzieci i młodzieży a z uwagą „Stopień II.“ nadają się dla uczniów i uczenie wyższych klas szkół zawodowych, powszechnych i gimnazjum. Książeczki ukazują się pod redakcją chlubnie znanej przyrodniczki p. Bohuszewiczówny.

Autorem ostatnio wydanego tomiku p. t. „Nasze zboża“ jest prof. Dyakowski.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

NA FUNDUSZ PRASOWY „MŁODEGO NARODOWCA“

złożyli:

1) Komendera Karola, Kozy	3 zł.
2) Michał Skępski. Częstochowa	34 „
3) Julian Simon. Drohobycz	3 „
4) Jaworski Witold. Warszawa	2 „
5) Stan. J. Majewski. Pruszków	10 „
6) Jan Kobza. Hańców	1 zł. 80 gr.
7) X. Grzebyk. Sidzina	1 „ 50 „

„WIENIEC-PSZCZÓŁKA“

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce, założone przez ś. p. Ks. Stanisława Stojalowskiego — 52 rok wydawn. Prenumerata kwartalna 2 złote, — Adres: Warszawa, Al. Jerozolimskie L. 17. — Żądajcie bezpł. numerów okazowych.